

Nr 4 (223)
Kwiecień 2026

ISSN 1898-0791
gazeta bezpłatna

GŁOS PROSZOWICKI
miesięcznik regionalny
www.glos24.pl

głos²⁴
PROSZOWICKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

PROSZOWICE • KOSZYCE • NOWE BRZESKO • KAZIMIERZA WIELKA • KOCMYRZÓW • IGOŁOMIA

NOWY IMPULS DLA REGIONU Ważny krok dla powstania połączenia kolejowego z Proszowicami

Budowa nowej linii kolejowej łączącej Kraków z Buskiem-Zdrojem przez Proszowice nabiera realnych kształtów. Samorządowcy z Małopolski i województwa świętokrzyskiego powołali komitet sterujący, który ma koordynować działania na rzecz tej inwestycji. Projekt, choć ambitny i kosztowny, jest postrzegany jako szansa na rozwój regionu oraz ograniczenie wykluczenia komunikacyjnego.

dokończenie na str. 2 >>

**LOMBARD
GOLD^{rush}**
ZAPRASZAMY
PN. - PT. 9.00-17.00
UL. 3 MAJA 37
PROSZOWICE
TEL: 797-418-000

**GOTÓWKA DLA KAŻDEGO
SKUP / SPRZEDAŻ
ZŁOTA I SREBRA
POŻYCZKI POD ZASTAW
PRZYJMUJEMY:**
- ZŁOTO, SREBRO
- ELEKTRONIKĘ TELEFONY LAPTOPY
- POJAZDY
- SPRZĘT RTV / AGD
- NARZĘDZIA OGRODNICZE
- ELEKTRONARZĘDZIA I INNE...
WWW.GOLDRUSH.COM.PL

• NASIONA • NAWOZY • TORF • AGROWŁÓKNINY
• FOLIE OGRODNICZE I KISZONKARSKIE

 Przedsiębiorstwo
Zaopatrzenia
Rolnictwa
Artur Gołąb
Monika Pawłowska

32-100 Proszowice, ul. Nowa 2
12 386 12 90
e-mail: amagro@o2.pl

• ARTYKUŁY DO PRODUKCJI ROLNEJ • ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

 **Nasze okna**
www.naszeokna.com



POMIAR | DORADZTWO | SOLIDNY MONTAŻ

**OKNA PCV i ALUMINIUM
DRZWI WEJŚCIOWE i WEWNĘTRZNE
ROLETY | ŻALUZJE FASADOWE
BRAMY GARAŻOWE**

LUBORZYCA, ul. Jagiellońska 225 | tel. 532 834 248

WYPOŻYCZALNIA
**ROWERÓW
ELEKTRYCZNYCH**
Proszowice ul. 3 Maja 5





*Tęga trasa
wspierana
przez nas*

BILSPORT
**PRZYGOTUJ ROWER
NA NOWY SEZON**

668 413 827

SPRZEDAŻ • SERWIS • GWARANCJA
ROWERÓW TRADYCYJNYCH



Jesteś
na Facebooku?
My też!



@glos24

 

SKLEP *RozMedic*
MEDYCZNO-REHABILITACYJNY

- wózki inwalidzkie
- balkoniki
- rowerki
- ciśnieniomierze
- pieluchomajtki
- stomia
- ortozy
- kule, laski
- obuwie ortopedyczne
- materace p./odleżynowe

RATY 0%

**WYPOŻYCZALNIA
SPRZĘTU MEDYCZNEGO
APARATY SŁUCHOWE**

  

**SPRAWDŹ
NASZE
CENY!**

bernafon SIEMENS
BEZPŁATNE
BADANIA SŁUCHU

RATY 0%

Proszowice, Ul. Kopernika 31 tel. 12 386 15 14
Ul. 3-ego Maja 63A tel. 533 733-483

**LARYNGOLOG OKULISTA
DLA DZIECI I DOROSŁYCH**

LARYNGOLOGIA
DR N. MED. JAN WOŚ | LEK. ANNA BEDNARZ

OKULISTYKA
DR N. MED. MAŁGORZATA WOŚ
DR N. MED. ANNA KWIECIŃSKA




 **specmed**
możesz widzieć i słyszeć lepiej

www.specmedwos.pl

PROSZOWICE UL. KOPERNIKA 36 | 886 785 085

BETONIARNIA
JAKUBOWICE

Jakubowice 75
32-100 Proszowice



 **533 378 374**

Nowy impuls dla regionu. Ważny krok dla powstania połączenia kolejowego z Proszowicami

» dokończenie ze str. 1

W wtorek 14 kwietnia, w Kazimierzy Wielkiej odbyło się spotkanie samorządowców zainteresowanych realizacją połączenia kolejowego na trasie Zastów–Proszowice–Busko-Zdrój. Kluczowym efektem rozmów było powołanie komitetu sterującego, który ma wspierać inicjatywę i nadawać jej konkretny kierunek organizacyjny.

Na czele nowo utworzonego gremium stanął burmistrz Buska-Zdroju Jerzy Szydłowski. W skład komitetu wejdą przedstawiciele samorządów gminnych i powiatowych zaangażowanych w projekt. Koordynacją działań po stronie Małopolski zajmie się Metropolia Krakowska. Uczestnicy spotkania otrzymali również projekt listu intencyjnego, który ma zostać podpisany podczas kolejnego spotkania zaplanowanego na czwartek 7 maja w Busku-Zdroju.

Kontynuacja wcześniejszych ustaleń

Wtorkowe rozmowy były drugim spotkaniem w tej sprawie. Pierwsze odbyło się w lutym w Kocmyrzowie, gdzie samorządowcy zgodzili się co do zasadności inwestycji. Podkreślano wówczas, że nowe połączenie kolejowe może stać się impulsem rozwojowym dla regionów dotychczas słabiej skomunikowanych. Powołanie komitetu sterującego to krok, który ma ułatwić dalsze działania, w tym przygotowanie dokumentacji i zabieganie o wpisanie inwestycji do kluczowych programów rządowych.

Jednym z głównych argumentów przemawiających za budową linii kolejowej jest rosnące znaczenie Buska-Zdroju jako ośrodka uzdrowiskowego. Jak podkreśla burmistrz Jerzy Szydłowski, w ciągu ostatnich pięciu lat liczba kuracjuszy wzrosła o połowę – z 60 do 90 tysięcy rocznie. Znaczną część odwiedzających stanowią mieszkańcy Krakowa i Małopolski.

Nowe połączenie kolejowe mogłoby znacząco ułatwić dostęp do uzdrowiska, a tym samym wesprzeć jego dalszy rozwój. Z drugiej strony, inwestycja ma także istotne znaczenie dla młodych mieszkańców województwa świętokrzyskiego, dla których Kraków pozostaje jednym z najważniejszych ośrodków akademickich w kraju.

Korzyści z budowy linii widzą również przedstawiciele gmin i mniejszych miast z Małopolski. Jednym z beneficjentów inicjatywy mogą się stać Proszowice, które połączenie komunikacyjne do stolicy województwa mają jedynie dzięki autobusom. W tym kontekście szybkie połączenie z większymi ośrodkami, takimi jak Kraków czy Busko-Zdrój, może odegrać kluczową rolę w poprawie sytuacji na lokalnym rynku pracy. Lepsza dostępność transportowa to także większa atrakcyjność inwestycyjna regionu.

Jakie są perspektywy?

Zdaniem wicewojewody świętokrzyskiego Michała Skotnickiego realizacja inwestycji jest możliwa w perspektywie najbliższych dziesięciu lat. Kluczowym warunkiem będzie jednak

wpisanie projektu do Krajowego Programu Kolejowego.

Aby to było możliwe, inwestycja musi spełnić szereg kryteriów, w tym przede wszystkim ekonomicznych. Istotnym argumentem może być również skala wykluczenia komunikacyjnego obszarów, przez które miałaby przebiegać linia. Jak podkreśla wicewojewoda, problem ten jest wyraźnie widoczny na mapach i stanowi poważne wyzwanie rozwojowe dla części Małopolski i województwa świętokrzyskiego.

Jednym z istotnych argumentów za przedłużeniem planowanej trasy aż do Buska-Zdroju jest możliwość stworzenia tzw. linii przelotowej. Obecnie funkcjonujące połączenie kolejowe do Buska ma charakter „ślepy”, co oznacza, że kończy się w tym mieście i ogranicza możliwości rozwoju siatki połączeń.

Jak wskazuje Michał Skotnicki, linie przelotowe oferują znacznie większy potencjał – umożliwiają nie tylko rozwój połączeń regionalnych, ale także ponadregionalnych, a nawet międzynarodowych. To z kolei może przełożyć się na większe zainteresowanie inwestorów i dalszy rozwój gospodarczy regionu. Mimo optymizmu wielu samorządowców, nie brakuje również głosów ostrożnych. Burmistrz Proszowic Grzegorz Cichy zwraca uwagę, że aby kolej mogła konkurować z transportem drogowym, musi oferować krótszy czas przejazdu. Na temat planów wypowiedział się także Starosta Powiatu Proszowickiego Wojciech Rzadkowski.

— Realizacja tego przedsięwzięcia przyczyni się do ograniczenia wykluczenia komunikacyjnego oraz zwiększy atrakcyjność powiatu zarówno pod względem osiedleńczym, jak i inwestycyjnym. Istotnym elementem jest również konieczność organizacji systemu transportu dowozowego do planowanej linii kolejowej. — powiedział starosta.

Dodatkowym wyzwaniem będzie proces wytyczania przebiegu linii, który może wiązać się z konfliktami społecznymi, szczególnie w kontekście lokalizacji przystanków czy ingerencji w istniejącą infrastrukturę. Nie bez znaczenia pozostają także koszty. Szacuje się, że budowa jednego kilometra linii kolejowej to wydatek rzędu 20–30 milionów złotych. Przy długości planowanej trasy wynoszącej około 76 kilometrów oznacza to inwestycję wartą nawet kilka miliardów złotych.

Najbliższym etapem działań będzie podpisanie listu intencyjnego przez zainteresowane samorządy. Spotkanie w tej sprawie zaplanowano na początek maja w Busku-Zdroju. Dokument ma stanowić formalne potwierdzenie współpracy i wspólnego zaangażowania w realizację projektu.

Powołanie komitetu sterującego to pierwszy, ale istotny krok na drodze do realizacji inwestycji, która – jeśli dojdzie do skutku – może znacząco zmienić komunikacyjny krajobraz regionu i otworzyć nowe możliwości rozwoju dla jego mieszkańców.

Krzysztof Kwiecień,

foto: Zuzanna Gietner / Głos24





**owoce
warzywa
soki**

**przetwory
bakalie
kiszonki**

i wiele więcej!

Jakubowice 77

godziny otwarcia
pn. - pt.
7:00 - 20:00
sobota
7:00 - 16:00



Sprawdź
najświeższe
okazje!

„Czarny tydzień” w szpitalach powiatowych. Pacjenci mogą stracić dostęp do badań

Dyrektorzy szpitali alarmują o tragicznej sytuacji po decyzjach NFZ. W poniedziałek 20 kwietnia rozpoczął się „Czarny tydzień” — protest szpitali powiatowych, które ostrzegają, że bez pilnej reakcji pacjenci odczują skutki ograniczania badań, wydłużania kolejek i cięcia części świadczeń.

Szpital powiatowy w całej Polsce przechodzi od ostrzegania do otwartego protestu. Dyrektorzy alarmują, że po decyzjach NFZ będą mieli do wyboru trzy złe scenariusze: dopłacanie do badań z własnej kieszeni, cięcie innych świadczeń albo wydłużanie kolejek. A to oznacza, że już od końcówki kwietnia część pacjentów może odczuć problemy z dostępem do diagnostyki.

„Czarny tydzień” w szpitalach powiatowych dla pacjentów może okazać się początkiem znacznie dłuższego kryzysu. W najnowszym stanowisku Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych (OZPSP) píše wprost, że obecna polityka finansowania ochrony zdrowia „doprowadza placówki do załamania” i realnie zagraża bezpieczeństwu pacjentów. Powód? Brak rozliczeń za 2025 rok, ograniczanie finansowania nadwykonań oraz zaniżone wyceny świadczeń. Według związku zdecydowana większość szpitali powiatowych kończy rok stratą, a skumulowane wyniki w skali kraju idą już w miliardy złotych.

W stanowisku z czwartku 16 kwietnia zarządzający szpitalami nie zostawiają wiele miejsca na złudzenia. Szczególnie groźne mają być nowe zapowiedzi NFZ dotyczące ograniczenia finansowania AOS i rehabilitacji oraz zmiany zasad rozliczania tomografii komputerowej,

rezonansu magnetycznego, gastrokopii i kolonoskopii. Do tego dochodzi obawa o likwidację albo obniżenie współczynników korygujących 1,07 i 1,06 dla szpitali I i II stopnia PSZ. W praktyce, jak podkreśla OZPSP, po wyczerpaniu kontraktu każde kolejne badanie jest wykonywane poniżej realnego kosztu, a szpital musi do niego dopłacać.

Związek ostrzega, że ograniczenie finansowania nadwykonań oznacza powrót długich kolejek, późniejsze rozpoznanie choroby, cięższe leczenie i gorsze rokowania. Skutkiem tej decyzji, zdaniem dyrektorów, coraz więcej pacjentów będzie wypychanych do sektora prywatnego albo skazywanych na wielomiesięczne oczekiwanie na badania potrzebne „na już”. Rodzi się pytanie i obawa, czy pacjent dostanie diagnostykę wtedy, kiedy jest naprawdę potrzebna.

Ten problem nie jest teoretyczny. Jak wynika z wcześniejszej rozmowy Głos24 z dyrektorem Szpitala Powiatowego w Bochni Jarosławem Kycią, tylko w przypadku endoskopii placówka wykonała świadczenia cztery–pięć razy więcej, niż przewiduje kontrakt. Innymi słowy: w cztery miesiące szpital zrealizował cały roczny limit. Sam dyrektor mówił wprost, że przy takim podejściu „w kwietniu powinniśmy zamknąć szpital” w tym zakresie, ale pacjenci i tak przychodzą, a szpital zostaje z dylematem: pomagać bez zapłaty czy odsyłać chorych.

Bochnia pokazuje też skalę ryzyka, które może dotknąć inne placówki. Dyrektor szpitala mówił, że problem nie kończy się na diagnostyce. Jeśli obecne tempo realizacji świadczeń się utrzyma, część kontraktów szpitalnych może wyczerpać się już w lipcu lub sierpniu.

dokończenie na str. 3>>

W ubiegłym roku sama placówka miała ponad 10 mln zł nadwykonań w limicie, obejmującym m.in. najcięższe przypadki, anestezjologię, intensywną terapię i pilne zabiegi chirurgiczne. To oznacza, że stawką nie są tylko badania planowe, ale także finansowa zdolność szpitali do utrzymywania całych oddziałów i dyżurów.

Najbardziej dramatyczny jest jednak mechanizm, który z tego wynika. Szpital powiatowy nie może po prostu zamknąć pracowni czy wywieść kartki, że kontrakt się skończył. Musi utrzymywać gotowość, personel i sprzęt, bo ma SOR, obowiązki ustawowe i pacjentów trafiających w stanach nagłych. To sprawia, że zarządzający stają dziś przed wyborem bez dobrego wyjścia: zadłużyć placówkę, przesunąć terminy i ograniczać przyjęcia albo szukać oszczędności w innych zakresach leczenia. Wszystkie te scenariusze uderzają ostatecznie w pacjentów.

To nie jest problem tylko szpitala w Bochni. W gronie małopolskich członków związku, który ogłosił protest, są także m.in. Mysłenice, Limanowa, Gorlice, Oświęcim, Sucha Beskidzka, Chrzanów, Miechów, Proszowice i Brzesko. Stanowisko z 16 kwietnia podpisał w imieniu zarządu wiceprezes OZPSP Krzysztof Żochowski

W swoim stanowisku OZPSP podkreśla, że problem nie sprowadza się do jednego zarządzenia NFZ. Według związku to efekt szerszej polityki państwa: oczekiwania „leczenia za pół ceny”, przy chronicznie zbyt niskim finansowaniu systemu, bez czytelnej strategii dla szpitali powiatowych i bez realnego mechanizmu pokrywania rosnących kosztów wynagrodzeń, energii czy materiałów medycznych. W praktyce, jak piszą autorzy dokumentu, oznacza to zarządzanie „z miesiąca na miesiąc”, między wypłatą pensji, opłatami za media i utrzymaniem dyżurów oraz diagnostyki.

Najmocniejsze zdanie w tym stanowisku brzmi jak ostrzeżenie przed tym, co może wydarzyć się już za chwilę:

— Nie możemy zgodzić się na sytuację, w której o tym, czy pacjent zostanie zdiagnozowany na czas, decyduje nie wiedza lekarza, lecz limit w kontrakcie.

Szpitale podkreślają, że protestują nie przeciw pacjentom, ale w ich imieniu. Problem w tym, że jeżeli sytuacja szybko się nie zmieni, pacjenci mogą odczuć skutki tego sporu szybciej, niż wielu się wydaje — nie w odległej przyszłości, ale już od końca kwietnia i w kolejnych miesiącach.

Marzena Gitler, Fot: Zdjęcie ilustracyjne



Planica 2026: fanklub z Proszowic żegna Kamila Stocha

Podczas finału Pucharu Świata w skokach narciarskich w słoweńskiej Planicy (26–29 marca) odbyło się oficjalne pożegnanie Kamil Stocha. W wydarzeniu uczestniczyli także członkowie jego oficjalnego fanklubu z Proszowic, którzy licznie przyjechali, by zaznaczyć swoją obecność.

Tegoroczny finał sezonu w Planicy miał szczególny charakter. Oprócz sportowej rywalizacji był momentem zamknięcia wieloletniej kariery jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich skoczków narciarskich. Na trybunach pojawiły się tysiące kibiców, w tym zorganizowane grupy z Polski, które od lat towarzyszą

reprezentantom podczas najważniejszych zawodów.

Wśród nich znalazł się Oficjalny Fanklub Kamila Stocha z Proszowic. Choć jego działalność rozpoczęła się lokalnie, obecnie skupia sympatyków z różnych regionów kraju oraz osoby mieszkające za granicą. Wyjazd do Słowenii był jednym z największych organizacyjnie przedsięwzięć w historii tej społeczności.

Do Planicy fanklubowicze dotarli trzema autokarami, a część uczestników zdecydowała się na podróż indywidualną. Łącznie była to kilkusetosobowa grupa, która zajęła widoczne miejsca na trybunach. Dla wielu uczestników był to kolejny wspólny wyjazd na zawody. Fanklub działa od kilkunastu lat i przez ten czas wykształciła się w nim stała grupa osób regularnie spotykających się na konkursach w kraju i za granicą. W Planicy obecne były zarówno osoby, które pamiętają początki działalności, jak i młodsze

pokolenie kibiców. Coraz częściej wyjazdy mają charakter rodzinny – uczestnicy przyjeżdżają z dziećmi, kontynuując w ten sposób swoją pasję.

Na miejscu grupa przygotowała spójną oprawę. Na trybunach pojawił się baner z podziękowaniem dla zawodnika, a uczestnicy mieli jednolite elementy ubioru, które ułatwiały identyfikację fanklubu. Przedstawiciele fanklubu podkreślają, że mimo zakończenia kariery przez Stocha działalność grupy będzie kontynuowana. Planowane są kolejne wyjazdy na zawody oraz spotkania integracyjne, które przez lata stały się ważnym elementem funkcjonowania tej społeczności.

Organizatorzy wyjazdu zwracają również uwagę na wsparcie ze strony władz samorządowych Proszowic, które od lat pomagają w realizacji inicjatyw związanych z działalnością fanklubu, w tym organizacji wyjazdów na zawody i wydarzenia sportowe.

Źródło i foto: UGiM Proszowice

UROCZyste OBCHODY

ŚWIĘTA KONSTYTUCJI

3 MAJA

NIEDZIELA, 3 MAJA

Program obchodów:

09:00

Zbiórka uczestników uroczystości na ul. Kolejowej.

09:15

Przemarsz do Kościoła Parafialnego p.w. WNMP w Proszowicach.

09:30

Msza Święta w intencji Ojczyzny w Kościele.

10:30

Podniesienie flagi, przemówienia oraz złożenie kwiatów przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

11:00

Występ młodzieży z ZS w Piotrkowicach Małych.



Kolejny etap prac w Proszowicach. Ich wartość to blisko 200 tysięcy złotych

Rozpoczęcie nowego tygodnia przyniosło mieszkańcom Proszowic dobre wiadomości. Burmistrz Grzegorz Cichy podpisał umowę na realizację kolejnego etapu przebudowy drogi przy Szkole Podstawowej nr 2, obejmującego m.in. modernizację jezdni, chodników oraz budowę miejsc postojowych.

W poniedziałek, 13 kwietnia burmistrz Proszowic Grzegorz Cichy podpisał umowę na dokończenie przebudowy odcinka drogi gminnej w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 2. Inwestycja dotyczy bocznej części ulicy Mikołaja Kopernika, która stanowi jednocześnie wjazd na osiedle im. M. Kopernika. W rejonie tym znajdują się trzy budynki wielorodzinne oraz Samorządowe Przedszkole nr 2.

Podpisanie umowy odbyło się w obecności pracowników Urzędu Gminy i Miasta Proszowice, inspektora nadzoru, radnych Rady Miejskiej oraz zastępcy dyrektora szkoły. Zadanie obejmuje drugi etap przebudowy drogi na odcinku od kilometra 0+000 do 0+147. W ramach inwestycji zaplanowano przebudowę jezdni, chodników oraz budowę miejsc postojowych.

Najkorzystniejszą ofertę w postępowaniu przetargowym złożyła firma P.P.H.U. BUD-RYS Łukasz Bazior. Wartość zadania wynosi 190 186,18 zł. Zgodnie z zapisami umowy, prace powinny zostać zakończone do piątku 15 maja.

Pierwszy etap inwestycji został zrealizowany w 2025 roku i obejmował szeroki zakres prac przygotowawczych oraz infrastrukturalnych. W jego ramach wykonano m.in. przebudowę chodników, budowę miejsc postojowych, instalację sieci kablowej oświetlenia przejścia dla pieszych oraz modernizację oświetlenia ulicznego wraz ze zmianą lokalizacji latarni.

Całość poprzedzona była opracowaniem odpowiedniej dokumentacji technicznej, co umożliwiło sprawną realizację zadania oraz dostosowanie infrastruktury do potrzeb użytkowników. W wyniku dotychczasowych prac powstała infrastruktura znacząco poprawiająca komfort i bezpieczeństwo zarówno pieszych, jak i kierowców. Łączna powierzchnia przebudowanych i wybudowanych elementów obejmuje 774,77 m² jezdni, 390 m² zatok postojowych oraz 280 m² chodników.

Dodatkowo przebudowano wejście na teren szkoły oraz wykonano nowe schody, co usprawniło komunikację w tym rejonie. Realizacja drugiego etapu inwestycji ma na celu dokończenie prac i pełne uporządkowanie układu drogowego w tej części miasta, co bezpośrednio przełoży się na poprawę funkcjonalności oraz estetyki przestrzeni publicznej.

Krzysztof Kwiecień,
fot: Burmistrz Proszowic Grzegorz Cichy



Podpisano umowę na przebudowę trasy w Gniazdowicach

Powiat proszowicki kontynuuje działania na rzecz poprawy infrastruktury drogowej. W poniedziałek 20 kwietnia podpisano umowę na realizację kolejnej inwestycji, która obejmie przebudowę drogi powiatowej nr 1251K w miejscowości Gniazdowice.

Za realizację zadania odpowiadać będzie firma PRIMA-KOP Grzegorz Wawrzeń z Niegardowa. Podpisanie umowy formalnie rozpoczyna proces przygotowania do prac



budowlanych, które zaplanowano na 2026 rok.

Wartość inwestycji wynosi 2 679 257,83 zł brutto. Istotną część środków – dokładnie 1 339 628,91 zł – stanowi dofinansowanie pozyskane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostała kwota zostanie pokryta z budżetu samorządu.

Bezpieczeństwo i komfort na pierwszym planie

Przebudowa drogi powiatowej nr 1251K w Gniazdowicach ma na celu przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego oraz zwiększenie komfortu codziennego użytkowania trasy.

— Inwestycja zostanie zrealizowana w 2026 roku i znacząco poprawi bezpieczeństwo oraz komfort użytkowników drogi. To kolejny krok w stronę nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej w Powiecie Proszowickim. — informują władze starostwa.

Krzysztof Kwiecień, fot: Starostwo Powiatowe w Proszowicach



EDMAR Sp. J.

Pobiednik Wielki 122
32-125 Wawrzeńczyce

tel./fax 12 28 70 410
www.edmarspj.com

HURTOWNIA NAWOZÓW I WĘGLA

Zapraszamy do naszych magazynów:
Stręgoborzyce tel. 12 287 40 11
Pobiednik Wielki tel. 12 287 30 03

Autoryzowany
dystybutor:



Stacja Paliw Stręgoborzyce 100
tel. 12 287 45 20

Oferujemy również:
 • usługi transportowe • materiały budowlane



Podpisano umowę na przebudowę ul. Sienkiewicza

W Urzędzie Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej podpisano umowę na realizację inwestycji drogowej pod nazwą „Przebudowa drogi gminnej – ul. Henryka Sienkiewicza w Kazimierzy Wielkiej”.

W spotkaniu, podczas którego sformalizowano rozpoczęcie inwestycji, uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych oraz wykonawcy zadania. Obecni byli burmistrz miasta i gminy Adam Bodzioch, zastępca burmistrza Łukasz Maderak, zastępca skarbnika Magdalena Koziół-Grzywna, naczelnik Wydziału Infrastruktury i Inwestycji Ryszard Skowron, a także prezes zarządu firmy PRODIM Sp. z o.o. z Krakowa – Oskar Niezabitowski.

Planowana inwestycja zakłada przebudowę blisko 500 metrów drogi gminnej. Zakres prac obejmuje kompleksową modernizację jezdni, budowę i przebudowę chodników oraz zjazdów, wykonanie nowej kanalizacji deszczowej, a także poprawę systemu odwodnienia. Dodatkowo przewidziano wprowadzenie nowego oznakowania oraz montaż elementów poprawiających

bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Wykonawcą inwestycji została firma PRODIM Sp. z o.o. z Krakowa. Wartość podpisanej umowy na realizację robót wynosi 2 419 338,14 zł. Całkowity koszt inwestycji oszacowano natomiast na 3 771 908,72 zł brutto.

Na realizację zadania gmina Kazimierza Wielka pozyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, które pokryje do 80 procent kosztów kwalifikowanych. Wkład własny samorządu wyniesie co najmniej 20 procent wartości inwestycji. Zakończenie prac zaplanowano na początek kwietnia 2027 roku.

Krzysztof Kwiecień,
fot: UMiG w Kazimierzy Wielkiej



700 tys. złotych na kompostowniki dla Małopolan

Ograniczenie bioodpadów i rozwój przydomowego kompostowania to fundament programu wsparcia dla małopolskich gmin. Sejmik Województwa Małopolskiej przyznał kolejne dotacje na zakup kompostowników dla mieszkańców w czwartej edycji konkursu. Projekt, realizowany od 2024 roku, zyskał dużą popularność i pochłoniął już ponad 7 mln złotych. Ma on pomóc samorządom sprostać unijnym wymaganiom dotyczącym recyklingu. Sejmik Województwa Małopolskiego przyjął uchwałę o przyznaniu dotacji w czwartej edycji programu wsparcia samorządów lokalnych zaopatrujących mieszkańców w kompostowniki.

Po 10 tys. złotych otrzymają trzy gminy z powiatu proszowickiego. Na liście są gmina Koszyce, gmina Nowe Brzesko, a także gmina Proszowice. Celem programu jest promocja kompostowania bioodpadów na własne potrzeby, edukacja mieszkańców w zakresie zagospodarowania bioodpadów (odpadów zielonych i odpadów kuchennych) oraz zwiększenie ilości bioodpadów zagospodarowanych we własnym zakresie w kompostownikach przydomowych. W rezultacie ograniczeniu ulega ilość odpadów oddawanych przez mieszkańców w ramach systemu gospodarki odpadami funkcjonującego na terenie województwa małopolskiego.

Od 2024 roku program cieszy się ogromnym zainteresowaniem zarówno samych gmin, jak i mieszkańców, którzy bardzo chętnie korzystają z przekazywanych im kompostowników. W trzech dotychczasowych naborach przekazano łącznie blisko 7,3 mln zł dotacji.

Do 2035 roku poziom recyklingu odpadów komunalnych w każdej gminie powinien osiągnąć 65% całkowitej wagi zebranych śmieci. Samorząd Województwa Małopolskiego podejmuje działania, które mogą pomóc gminom w uzyskaniu odpowiednich poziomów ponownego użycia i recyklingu odpadów.

Źródło i Fot: UMWM



Burmistrz GiM Proszowice Grzegorz Cichy
zaprasza na

Piknik EKOLOGICZNY

RYNEK W PROSZOWICACH
GODZ. 9-13

26 KWIETNIA 2026

EKO DORADCY
Konsultacje dot. dofinansowań – WFOŚiGW w Krakowie oraz gminny punkt konsultacyjny programu "Czyste Powietrze"
EDUKACJA EKOLOGICZNA
Przedsiębiorstwo wielobranżowe MKI Mieczysław Jakubowski
DOŚWIADCZENIA
Doświadczenia w wykonaniu uczniów i nauczycieli biologii, chemii, fizyki, matematyki, informatyki i robotyki
Występ artystyczny uczniów klas I i II Bpt. "Och, wiosna"

DRZEWKO ZA SUROWCE WTÓRNE
Dla jednej osoby tylko jedna sadzonka drzewek lub kwiatów wiosennych, za jeden z poniższych odpadów:
makulatura książkowa i gazetowa – 5 kg
opakowania plastikowe PET – 40 szt., puszki aluminiowe – 50 szt.
baterie – 50 szt., opakowania szklane – 30 szt.
zużyta odzież i tekstylia – 5 kg

KOŁA GOSPODYN WIEJSKICH
Wata cukrowa i popcorn dla dzieci
Poczęstunek dla uczestników kiermaszu

KONKURS "SEGREGUJĘ - KOMPOSTUJĘ"
Do wygrania 10 szt. kompostowników.
LOSOWANIE o godz. 12:15
STOISKO UGIEM "SEGREGUJEMY BO UMIEMY"
Krzyżówki, quiz dla dzieci
STOISKO KLIMATYCZNE
Stanowisko klimatyczne Starostwa Powiatowego w Proszowicach w ramach realizacji Projektu LIFE EKOMALOPOLSKA

Logos: MKI, WFOŚiGW, MAŁOPOLSKA, PSZOK PROSZOWICE, WODOCIAGI Proszowickie

KOCMYRZÓW-LUBORZYCA

Przebudowa dróg gminnych w Luborzycy

Trwa postępowanie przetargowe na realizację zadania pn. „Przebudowa drogi gminnej: ul. Jagiellońska i ul. Gościńska w miejscowości Luborzyca”. Inwestycja uzyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, na podstawie umowy zawartej 27 marca pomiędzy Wojewodą Małopolskim a Gminą Kocmyrzów-Luborzyca.

Planowana przebudowa obejmuje drogi położone w ścisłym centrum miejscowości w sąsiedztwie punktów handlowych, usługowych oraz Urzędu Gminy. Zgodnie z projektem drogi zachowają swój dotychczasowy przebieg, jednak zostaną kompleksowo zmodernizowane. Powstanie jezdnia o dwóch pasach ruchu (po 2,75 m każdy) oraz nowe chodniki po obu stronach.

Zakres prac obejmuje m.in. roboty ziemne i przygotowanie podłoża wykonanie konstrukcji

i nawierzchni drogi budowę chodników, krawężników i obrzeży przebudowę zatok autobusowych i postojowych modernizację odwodnienia budowę oświetlenia przejść dla pieszych zabezpieczenie infrastruktury podziemnej. Planowany termin zakończenia inwestycji: 30 czerwca 2027 r.

Fot/Inf: UG w Kocmyrzowie-Luborzycy



Rozbudowa drogi powiatowej w Goszczy

Zbliża się zakończenie inwestycji związanej z rozbudową drogi powiatowej nr 2154K w miejscowości Goszcza wraz z przebudową skrzyżowania. Zadanie realizowane jest przez Zarząd Dróg Powiatu Krakowskiego.

W ramach inwestycji powstaje mini rondo o średnicy 19,0 m z przejezdnią wyspą środkową, dostosowaną do ruchu pojazdów miarodajnych (autobus 12 m), a także chodniki przy drodze powiatowej i ul. Szkolnej oraz utwardzone pobocza przy ul. Kościelnej. Chodniki zostaną połączone przejściem dla pieszych. Inwestycja obejmuje również budowę kanalizacji deszczowej, przebudowę rowu otwartego, zjazdów, oświetlenia ulicznego oraz sieci infrastruktury technicznej: gazowej, elektroenergetycznej i teletechnicznej. Na zakończenie robót wykonane zostanie oznakowanie poziome i pionowe.

Wartość inwestycji wynosi 2 655 964,45 zł brutto. Realizowana

jest w ramach Inicjatyw Samorządowych przy współfinansowaniu przez Gminę Kocmyrzów-Luborzyca w wysokości 50% oraz dofinansowaniu ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 1 312 339,00 zł. Nowa organizacja skrzyżowania oraz powstające chodniki i oświetlenie znacząco podniosą bezpieczeństwo pieszych i kierowców, a także poprawią komfort codziennego użytkowania drogi.

Fot/Inf: UG w Kocmyrzowie-Luborzycy





W gminie ruszył unijny projekt dla uczniów i nauczycieli

Gmina Koniusza realizuje projekt „Nowa jakość edukacji szkolnej w gminie Koniusza”, którego celem jest rozwój kompetencji uczniów oraz wsparcie kadry pedagogicznej. Inicjatywa, współfinansowana ze środków Unii Europejskiej, obejmie setki uczestników i potrwa do połowy 2027 roku. Projekt realizowany jest w ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027, w Priorytecie 6 dotyczącym rynku pracy, edukacji i włączenia społecznego. Jego głównym założeniem jest podniesienie jakości kształcenia poprzez rozwój kompetencji kluczowych i proinnowacyjnych wśród uczniów szkół podstawowych z terenu gminy.

Wsparciem objętych zostanie 170 uczniów, w tym osoby znajdujące się w niekorzystnej sytuacji, które wezmą udział w zajęciach pozalekcyjnych prowadzonych nowoczesnymi, aktywnymi metodami nauczania. Projekt zakłada także podniesienie kwalifikacji czterech nauczycieli oraz doposażenie pięciu szkół w nowoczesne pomoce dydaktyczne i sprzęt edukacyjny. W ramach projektu zaplanowano szeroki wachlarz zajęć rozwijających zainteresowania i umiejętności uczniów. W poszczególnych

szkołach realizowane będą m.in. warsztaty fotograficzne, teatralne, kulinarne oraz zajęcia z zakresu robotyki i technologii 3D.

W Szkole Podstawowej w Głowcu uczniowie będą rozwijać tożsamość regionalną oraz wiedzę przyrodniczo-ekologiczną. Z kolei w Rzędowicach zaplanowano warsztaty fotograficzne oraz zajęcia z haftu i szycia. W Koniuszy uczniowie będą uczestniczyć w warsztatach teatralnych, prowadzić szkolną gazetę internetową oraz brać udział w zajęciach kulinarnych.

Szkola w Niegardowie zaoferuje zajęcia teatralno-taneczne z elementami języka angielskiego, a także laboratorium robotów i warsztaty fotograficzne. W Biórkowie Wielkim uczniowie skorzystają z działalności Szkolnej Agencji Informacyjnej, projektu „Jak to działa”, warsztatów kulinarnych oraz pracowni 3D.

Całkowita wartość projektu wynosi 861 751,87 zł, z czego 732 385,85 zł stanowi dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. Projekt realizowany będzie w okresie od 1 stycznia 2026 roku do 30 czerwca 2027 roku. Inicjatywa stanowi istotny krok w kierunku podniesienia jakości edukacji w gminie Koniusza, oferując uczniom nowe możliwości rozwoju, a szkołom nowoczesne zaplecze dydaktyczne.

Krystian Kwiecień



Pierwszy elektryk Pałecznicza—Miechów już kursuje

We wtorek (7 kwietnia br.) odbył się inauguracyjny przejazd na trasie Pałecznicza – Raclawice – Miechów. Nowa linia uruchomiona została przez Gminę Pałecznicza i obsługiwana będzie 15 – metrowym autobusem elektrycznym, który kursował będzie dwa razy dziennie (z założeniem zwiększenia do 6 połączeń).

Kursy odbywać się będą na podstawie zawartego przez Gminę Miechów i Gminę Pałecznicza, porozumienia dotyczącego organizacji gminnych przewozów pasażerskich na ww. linii komunikacyjnej.

W wydarzeniu wzięli udział pierwsi pasażerowie, Radni Gminy Pałecznicza oraz mieszkańcy zainteresowani nową inwestycją. Na dworcu autobusowym w Miechowie obecni byli: Dyrektor Biura Wojewody Małopolskiego Łukasz Krzysztofik, Wójt Gminy Pałecznicza Marcin Gaweł, Wójt Gminy Raclawice Janusz Koziół oraz Burmistrz Miechowa Dariusz Marczewski.

– Uruchomienie połączenia Pałecznicza – Miechów, to

działania lokalnych samorządów, które mają na celu poprawę dostępności komunikacyjnej oraz wprowadzanie ekologicznych rozwiązań w regionie. Mam nadzieję, że nowy kurs usprawni codzienne dojazdy mieszkańców, ale będzie też realnym wsparciem dla uczniów korzystających z transportu szkolnego – podkreśla burmistrz Dariusz Marczewski.

Solaris Urbino 15 LE electric zakupiony został przez Gminę Pałecznicza. Zakup zrealizowano ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Źródło oraz foto: Gmina i Miasto Miechów



Notatki z radiowożu

■ **Nowe działania oszustów. Na czym polega metoda „na rekrutera”?**

Oszuści kontaktują się z osobami poszukującymi pracy, podszywając się pod rekruterów znanych firm, agencji HR lub działów kadr. Zachęcające wiadomości często zawierają informację o „pozytywnej weryfikacji CV”, zaproszenie do szybkiej rozmowy lub ofertę pracy zdalnej o wyjątkowo korzystnych warunkach.

Proces „rekrutacji” bywa skrócony do minimum, a kandydat jest nakłaniany do natychmiastowego działania – przesłania skanów dokumentów, danych osobowych, numeru rachunku bankowego lub wniesienia opłaty za rzekome szkolenie, badania lekarskie czy wyposażenie do pracy. To pierwszy sygnał ostrzegawczy

– uczciwi pracodawcy nigdy nie żądają takich płatności od kandydatów.

Przestępcy stosują techniki socjotechniczne i budują wiarygodność, wykorzystując takie informacje, jak logotypy i nazwy prawdziwych firm, fałszywe strony internetowe ludzko podobne do prawdziwych, presję czasu („ostatnie miejsce”, „decyzja dziś”), kontakt wyłącznie przez komunikatory, z pominięciem oficjalnych kanałów.

Schemat działania oszustów jest przemyślany i wieloetapowy. Po pierwszym kontakcie ofiara bywa proszona o niewielką wpłatę, która ma rzekomo potwierdzić udział w procesie rekrutacji. Następnie przestępcy żądają kolejnych przelewów, tłumacząc je „następnymi etapami rekrutacji” lub dodatkowymi formalnościami. Równolegle wyłudniają dane osobowe, a w niektórych przypadkach także informacje bankowe. Zdarza się również, że ofiara proszona jest o założenie nowego konta bankowego „do obsługi wynagrodzenia”, co w rzeczywistości może służyć do dalszych nielegalnych działań.

Celem oszustów są nie tylko pieniądze, ale również dane

osobowe, które mogą zostać użyte do kradzieży tożsamości, zaciągania zobowiązań finansowych lub kolejnych wyłudzeń. Związek Banków Polskich oraz partnerzy kampanii apelują, by sprawdzić, czy rekruter kontaktuje się z oficjalnego adresu firmy lub agencji – fałszywe e maile często różnią się detalami. Należy nigdy nie płać za udział w rekrutacji, szkoleniach czy „weryfikację” – uczciwi pracodawcy tego nie wymagają. Warto uważać na oferty obiecujące szybki i wysoki zarobek za proste czynności – to typowy wabik oszustów. Ponadto pomysłodawcy przypominają, by nie zakładać konta bankowego na prośbę „rekrutera” – to może być próba wciągnięcia w nielegalne działania. A jeśli padłeś ofiarą cyberoszustwa – nie wstydź się i zgłoś to!

■ **Zwalczanie przestępstw seksualnych wobec małoletnich to jeden z najważniejszych filarów działalności polskiej Policji**

Na pierwszej linii frontu stoją funkcjonariusze służby kryminalnej oraz eksperci z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości (CBZC). Dzięki ścisłej koordynacji na szczeblu Komendy Głównej Policji, w strukturze której znajduje się Wydział

do walki z Handlem Ludźmi Biura Kryminalnego, możliwa jest dobra współpraca.

Policja działa w synergii z organami ścigania – zgodnie z nowymi wytycznymi Prokuratora Generalnego z 2024 roku, system koordynatorów objął także prokuratury okręgowe i regionalne. Tworzy to spójną sieć ekspertów, których jedynym celem jest bezwzględnie ściganie przestępców i ochrona tych, którzy sami bronić się nie mogą.

Polska Policja wdraża narzędzia do identyfikacji materiałów przedstawiających seksualne wykorzystywanie dzieci. Zawiera on m.in. proaktywny monitoring, polegający na rozwijaniu algorytmów do automatycznego przeszukiwania sieci w celu wykrywania i usuwania zakazanych treści. Istnieje także baza ICSE, gdzie policja aktywnie korzysta z Międzynarodowej Bazy Wizerunków Dzieci Wykorzystywanych Seksualnie (Interpol), co pozwala na identyfikację ofiar na podstawie najdrobniejszych detali.

Tylko w minionym roku policyjne działania operacyjne przyniosły wymierne efekty: 6,5 tysiąca przeprowadzonych przeszukań, 477 osób usłyszało zarzuty karne, wobec niemal 200 podejrzanych zastosowano tymczasowe

aresztowanie, zabezpieczono rekordową liczbę ponad 2,5 miliona plików z nielegalnymi treściami. Policja dysponuje narzędziami pozwalającymi odróżnić materiał wygenerowany od realnej krzywdy, co ma kluczowe znaczenie dla kwalifikacji czynu.

Funkcjonariusze prowadzą znużony cross-matching (łączenie szczątkowych danych z wielu śledztw), by demaskować sprawców ukrywających się za siecią TOR czy szyfrowanymi komunikatorami. Eksperci potrafią

zidentyfikować sprawcę na podstawie charakterystycznych cech i śladów, które przestępcy zostawiają nie tylko w sieci.

Walka z tą kategorią przestępstw to nie tylko technologia, ale i ogromne obciążenie psychiczne dla funkcjonariuszy analizujących drastyczne materiały klatka po klatce. Dlatego systematycznie podnoszone są kompetencje kadr poprzez szkolenia w ramach europejskiej platformy EMPACT oraz współpracę z Europol.



ogłoszenia
drobne

OGŁOSZENIA

• **KUPIE SAMOCHÓD LUB MOTOCYKL Z OKRESU PRL**
tel. 696-110-317

USŁUGI

• **GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY SPAWALNICZE.**
Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• **WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJEGO DOMU I FIRMY.** Dostawa gratis!
tel. 886-773-658

**Szybka
Linia**
głos24



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linię Głos24!

głos24
PROSZOWICKI

Głos Proszowicki
ul. Rękawka 17
30-535 Kraków

www.glos24.pl

Redakcja:
tel. 12 269 90 31
e-mail:
redakcja@proszowicki.glos24.pl

Dział reklamy:
tel. 608 877 002
e-mail:
r.pioro@glos24.pl

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec

Głos Proszowicki
Miesięcznik regionalny.
ISSN 1898-0791.

Wydawca: Głos24 Media Sp. z o.o.
ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.

Redaktor naczelny: Mateusz Łysik

Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,
Piotr Kulig

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich preredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Jakie zmiany w Strefie Czystego Transportu?

Propozycje prezydenta Krakowa

Wskutek złożenia przez Wojewodę Małopolskiego skargi kasacyjnej do NSA wyrok WSA dotyczący Strefy Czystego Transportu z 14 stycznia pozostaje nieprawomocny. Gdyby postanowienie się uprawomocniło w tych dniach, pierwsze, wynikające z niego korekty w zasadach SCT zaczęłyby obowiązywać od razu, z mocy prawa. Zmiany te, a więc kryterium podatkowe, a nie zameldowanie jako podstawa do zwolnienia z wymogów SCT i zrównanie w prawach osób korzystających z usług medycznych w placówkach publicznych i niepublicznych, muszą jednak zostać odsunięte w czasie i będą wprowadzone dopiero poprzez zmianę uchwały Rady Miasta Krakowa.

Zgodnie z zapowiedziami prezydent Aleksander Miszański zaproponował ponadto szereg usprawnień wynikających z uwag zgłaszanych przez mieszkańców oraz z raportu przygotowanego przez jednostkę realizującą projekt wdrożenia SCT. – Celem SCT nie jest tworzenie barier, lecz wypracowanie skutecznego i sprawiedliwego modelu służącego ochronie zdrowia mieszkańców i środowiska. Wstąpiłem się w głos mieszkańców i zdecydowałem o dopracowaniu zasad SCT, nie rezygnując jednocześnie z troski o poprawę jakości powietrza – bo to dla nas, w Krakowie, niezmiennie bardzo ważny temat. Chcę podkreślić, że nie jest to krok wstecz, ale wyraz gotowości do dialogu. Kolejne decyzje będziemy podejmować po szerokich konsultacjach, analizach i rozmowach z mieszkańcami

oraz przedstawicielami gmin sąsiednich. Zapraszam do rozmów, dzielenia się wnioskami i opiniami – zachęca prezydent Aleksander Miszański.

Propozycje kierunkowe Prezydenta Miasta Krakowa:

- wyłączenie z wymogów SCT dojazdu do wszystkich parkinów Park & Ride znajdujących się na terenie Krakowa
- zapewnienie sprzedawcom dojazdu bez wnoszenia opłat do wszystkich placów targowych, m.in. do Kompleksu Handlowego Rybitwy i Centrum Giełdowego Balicka
- utrzymanie na obecnym poziomie opłat za SCT w drugim i trzecim roku obowiązywania strefy, czyli w latach 2027 i 2028 (opłata do końca dnia – 5 zł, abonament miesięczny – 100 zł)
- zniesienie obowiązku wnoszenia

opłat za wjazd do SCT dla osób w najtrudniejszej sytuacji materialnej dla całego województwa małopolskiego

- zniesienie obowiązku wnoszenia opłat za wjazd do SCT dla przedsiębiorców i organizacji pożytku publicznego, które mają siedzibę w Krakowie i zarejestrowany tu samochód
- zniesienie obowiązku rejestracji motocykli w systemie SCT
- przeniesienie uprawnień do zwolnienia z opłat na najbliższą osobę w rodzinie dziedziczącą pojazd po właścicieli posiadającym takie uprawnienia (dla mieszkańców Krakowa)
- uproszczenie procedur uzyskiwania zwolnień z SCT
- objęcie obecnie obowiązującymi zasadami zwolnień mieszkańców Krakowa, którzy stali się posiadaczami samochodów do końca 2025 r.

Co dalej? Dyskusja i projekt nowej uchwały

Zaproponowane przez prezydenta Aleksandra Miszańskiego korekty w Strefie Czystego Transportu to połączenie wymogów prawnych i celów, jakie przyświecały wprowadzeniu SCT – czyli poprawy jakości powietrza i ochrony zdrowia mieszkańców.

Propozycje prezydenta nie są zamkniętym katalogiem, wyznaczają możliwe kierunki, które będą omawiane i dopracowywane. Zanim znajdą odzwierciedlenie w projekcie nowej uchwały, staną się tematem spotkań konsultacyjnych z różnymi grupami zainteresowanych. Prezydent planuje spotkania między innymi z przedstawicielami mieszkańców Krakowa i podkrakowskich gmin, z przedsiębiorcami i osobami działającymi na rzecz poprawy jakości powietrza. Spotkania mają

na celu wypracowanie możliwie najlepszych i najbardziej spójnych z potrzebami mieszkańców i celami SCT rozwiązań.

Projekt uchwały powinien być gotowy w połowie br., najodleglejszy przewidywany termin wejścia w życie zmian w SCT to 1 stycznia 2027 r.

SCT – dla zdrowia i czystego powietrza

Przypomnijmy: wprowadzenie Strefy Czystego Transportu to realizacja wymogów ustawowych oraz wyraz odpowiedzialności za zdrowie mieszkańców. To także ważne narzędzie regulacyjne dla Krakowa jako miasta, które od lat wyznacza standardy w walce o czyste powietrze. Kraków jest jednym z pierwszych polskich miast wdrażających SCT i jednym z podejść, w którym tak wyraźnie zaznaczona jest troska o jakość powietrza.

Tomasz Mierzwa o turystyce weekendowej: „Kraków to nie tylko Rynek”

„Kraków to nie tylko Rynek” — mówi Tomasz Mierzwa, przewodnik krakowski związany z Fundacją Poza Szlakiem. W podcaście „Ósma za siedem” pokazuje miasto z innej strony: przez forty, schrony, wojenne ślady na murach i Nową Hutę, którą warto zobaczyć szerzej niż tylko przez pryzmat PRL-u. Czy taki inny Kraków to dobry pomysł na majowy długi weekend?

Czy da się więc zwiedzić Kraków w weekend, nie zatrzymując się tylko na Rynku i Wawelu? Ile czasu potrzeba, by naprawdę poznać Twierdzę Kraków? Gdzie szukać śladów dawnych armii i konfliktów? I czego nie można pominąć w Nowej Hucie, jeśli chce się zobaczyć ją inaczej niż większość przyjezdnych? O tym wszystkim rozmawiamy z Tomaszem Mierzwą — przewodnikiem, który od lat pokazuje Kraków z pasją i poza utartym szlakiem.

Dla wielu turystów Kraków kończy się na Rynku, Wawelu i kilku najbardziej znanych ulicach. Dla innych zaczyna się dopiero wtedy, gdy zejdzie się z głównej trasy. Tomasz Mierzwa od lat pokazuje właśnie taki Kraków — mniej

oczywisty, często niedostępny, ale pełen historii. W ramach Fundacji Poza Szlakiem organizuje wycieczki do fortów i innych miejsc, do których na co dzień mało kto zagląda. Jak przyznaje, zainteresowanie nimi stale rośnie. — Twierdza Kraków przez wiele lat była niedostępna, zapomniana. Teraz powoli jest odkrywana przez coraz szerszą grupę osób — mówi.

Dużo miejsca poświęcamy właśnie Twierdzy Kraków, którą Mierzwa zna od podszewki. Opowiada nie tylko o samych fortach, ale też o całym zapleczu twierdzy, dawnych koszarach, fortecznych słupkach i detalach, które zwykle umykają nawet uważnym spacerowiczom. Mówi, że jeśli ktoś chciałby zobaczyć wszystko, musiałby poświęcić na to znacznie więcej niż jeden weekend. Sam szlak Twierdzy Kraków ma około 120–130 kilometrów, a zwiedzanie jednego dużego fortu z grupą zajmuje około trzech godzin — i to, jak zaznacza, w szybkim tempie.

W rozmowie wracamy też do tych śladów historii, które są tuż obok. Tomasz Mierzwa mówi wprost: „W Krakowie jest całkiem sporo śladów po zaborcach, po wojnach, po armiach, które tutaj odbywały, przebywały”. Przypomina, że wiele budynków użyteczności publicznej to

dawne obiekty Twierdzy Kraków, a po mieście wciąż można odnaleźć wojenne ślady, których większość mieszkańców nawet nie zauważa. Pokazuje turystom także „strzałki” — malowane na murach oznaczenia drugowojennych schronów, które do dziś zachowały się na elewacjach. Najwięcej takich śladów, jak mówi, odnaleźć można na Krowodrzy, gdzie zachowały się także niemieckie schrony przeciwlotnicze.

Dużo miejsca poświęcamy Nowej Hucie. Mierzwa jest jej mieszkańcem i wielkim miłośnikiem, ale nie chce, by sprowadzać ją do roli turystycznej pocztówki z epoki PRL. „Nie do końca się podoba mi się pokazywanie Nowej Huty tylko pod kątem PRL-u. Ona oczywiście w tym czasie powstała. Natomiast to jest bardzo ciekawe założenie architektoniczne na skalę unikatową, na skalę światową” — podkreśla. Poleca spojrzeć na Hutę przez architekturę i urbanistykę, a szczególnie przez budynki Centrum Administracyjnego, które nazywa jedną z najciekawszych perełek tej części miasta. To właśnie tam oprowadza od lat i, jak mówi, za każdym razem grupy szybko się zapęniają. Wspomina też o Kopcu Wandy i o zimnowojennym schronie w sąsiedztwie Centrum Administracyjnego.

Nie brakuje też wątku turystycznego i tego, jak dziś miasto radzi sobie z własną



popularnością. Mierzwa chciałby, by Kraków mocniej promował miejsca poza ścisłym centrum i zbudował własną, wyraźną markę turystyczną wokół takich miejsc jak Twierdza Kraków czy Nowa Huta. Jednocześnie zastrzega, że nie chciałby, by Huta podzieliła los dzielnic zdominowanych przez rozrywkę. „Nie wiem, czy ja bym chciał, żeby Huta podzieliła los Kazimierza czy teraz Podgórze. To nie jest dobre dla mieszkańców, gdy miejsce zmienia się w imprezownię” — mówi. „Ja myślę, że turyści nie są problemem, tylko jakość turystów jest problemem” — podsumowuje.

Marzena Gitler, fot: Mateusz Łysik / Głos24

Ósma za 7
podcast

**Gorące tematy,
kontrowersyjne decyzje.
My zadajemy pytania
Oni się tłumaczą!**

Szydełko czy druty? Modne hobby, do którego warto wrócić



A może właśnie teraz jest dobry moment, by pomyśleć o szydełku albo drutach? Gdy ma się więcej czasu, łatwo przyzwyczaić się do biernego spędzania dnia przed telewizorem czy telefonem. Tymczasem można wykorzystać ten czas inaczej – zrobić coś praktycznego, ładnego, a przy okazji po prostu przyjemnego.

Wiele osób zastanawia się jednak, od czego zacząć i czy takie zajęcia nie jest już dziś niemodne. Nic bardziej mylnego. Robótki ręczne wracają do łask. Znowu cenione są naturalne włóczki, tradycyjne wzory, rzeczy tworzone własnymi rękami i przedmioty, które nie wyglądają jak kolejne wyroby z masowej produkcji. Co ważne, po szydełko i druty sięgają nie tylko kobiety. Dziergają również panowie, a rękodzieło przestało być zajęciem kojarzonym wyłącznie z poprzednim pokoleniem.

To hobby można potraktować na różne sposoby. Dla jednych będzie spokojnym zajęciem na co dzień, dla innych okazją do przygotowywania prezentów dla bliskich. Są też osoby, które z czasem zaczynają sprzedawać swoje wyroby na kiermaszach, wśród znajomych albo przez internet. Ręcznie robione czapki, szaliki, skarpety, serwetki, zabawki, ozdoby świąteczne, ubranka dla lalek czy nawet akcesoria dla psów znajdują dziś chętnych, bo coraz więcej osób szuka rzeczy niepowtarzalnych, z naturalnych materiałów i wykonanych z sercem.

Od czego zacząć? Praktyczne wskazówki

Na początek warto podejść do tego prosto i bez presji. Nie trzeba od razu kupować całego kompletu akcesoriów ani porywać się na trudne wzory.

Co przyda się na start?

- jasna włóczka średniej grubości, bo łatwiej widzieć oczka,
- jedno szydełko albo para prostych drutów w rozmiarze ok. 4–5 mm,
- małe nożyczki,
- igła do wykańczania robótki,
- odrobina cierpliwości i chęć do nauki.

Od czego najlepiej zacząć?

- od prostych projektów, takich jak podkładka, szalik, opaska,

- od nauki podstawowych ruchów w swoim tempie,
- od krótkich ćwiczeń, najlepiej po kilkanaście minut dziennie,
- od rzeczy praktycznych, które można potem komuś podarować.

Przy stole z innymi albo w ulubionym fotelu. Jasne – ten fragment można zrobić lepiej i naturalniej. Obecnie „razem czy osobno” ma dobry kierunek, bo pokazuje dwa różne atuty tego hobby: integrację i wyszczerzenie. Poniżej masz gotową, poprawioną wersję.

Razem czy w samotności? Dzierganie ma wiele zalet

Robótki ręczne mają tę przewagę, że można je dopasować do własnego stylu życia i nastroju. Dla jednych największą wartością będzie wspólne dzierganie – spotkania w klubie seniora, kole gospodyń wiejskich czy na uniwersytecie trzeciego wieku to okazja nie tylko do nauki, ale też do rozmowy, śmiechu, wymiany pomysłów i zwykłego bycia razem. Wspólna praca zbliża, pomaga przełamać samotność i daje motywację, by rozwijać nowe umiejętności.

Ale szydełko i druty mają też drugi, bardziej intymny wymiar. To może być spokojny czas tylko dla siebie, własny mały rytuał i chwila oddechu od codziennego pośpiechu. Można usiąść w ulubionym fotelu, na kanapie, w przytulnym kącie z kubkiem herbaty, z widokiem na ogród, a latem na werandzie, balkonie czy po prostu wśród zieleni. Dziergać można niemal wszędzie – tam, gdzie jest wygodnie i spokojnie. Dla wielu osób to właśnie taki moment wyszczerzenia okazuje się bezcenny.

Gdzie szukać pomocy i inspiracji?

- w klubie seniora,
- na uniwersytecie trzeciego wieku,
- w kole gospodyń wiejskich,

- w bibliotece lub domu kultury,
- na lokalnych spotkaniach i warsztatach, gdzie można podpatrzeć bardziej doświadczone osoby.

To hobby nie musi być drogie

Wbrew pozorom początek wcale nie musi dużo kosztować. Oczywiście w pasmanteriach można znaleźć piękne, droższe włóczki, ale do nauki wcale nie są potrzebne ekskluzywne materiały. Na start lepiej kupić coś prostego i niedrogiego. W mieście można zajrzeć choćby do Action, TEDI, marketów z artykułami do domu albo tanich sklepów z akcesoriami kreatywnymi. Często da się tam znaleźć włóczki, szydełka i druty w rozsądnych cenach.

Dobrym pomysłem jest też wykorzystanie tego, co już mamy w domu. Stary sweter można spruć i dać mu drugie życie. Nieużywana włóczka schowana od lat w szafie może znowu się przydać. Ciekawe rzeczy da się też wyszukać w ciuchlandach – czasem trafiają się tam swetry z dobrym składem, które można przerobić na nowo. To rozwiązanie oszczędne, praktyczne i bardzo ekologiczne.

YouTube uczy krok po kroku

Dziś nauka jest łatwiejsza niż kiedyś, bo ogrom materiałów instruktażowych można znaleźć w internecie. Pomocne są zwłaszcza filmiki na YouTube. To wygodne rozwiązanie, bo można oglądać je na telefonie, zatrzymywać w dowolnym momencie, cofać, a nawet spowalniać albo przyspieszać nagranie. Dzięki temu łatwiej dokładnie zobaczyć ruch ręki i ułożenie włóczki.

To dobra metoda także dla tych, którzy wolą uczyć się we własnym tempie. Tak właśnie wiele osób dziś zaczyna swoją przygodę z szydełkiem czy drutami. Czasem wystarczy obejrzeć kilka prostych filmów, żeby przekonać się, że to wcale nie jest tak trudne, jak mogłoby się wydawać.

Dla dłoni, głowy i dobrego samopoczucia

Robótki ręczne to nie tylko sposób na zabicie czasu. Taka aktywność realnie wpływa na samopoczucie i codzienne funkcjonowanie.

Co może poprawiać się dzięki szydełkowaniu i dzierganiu?

- sprawność dłoni i palców,
- koordynacja ruchowa,
- koncentracja i cierpliwość,
- wyszczerzenie i redukcja napięcia,

- poczucie sprawczości i satysfakcji.

Powtarzalne ruchy pomagają się uspokoić, zebrać myśli i oderwać od codziennego stresu. Dla wielu osób to naturalny sposób na odprężenie i uporządkowanie dnia. Liczy się też efekt końcowy. Własnoręcznie wykonana rzecz daje radość, bo pokazuje, że nadal możemy tworzyć coś wartościowego, estetycznego i potrzebnego.

Można robić dla siebie, dla bliskich, a nawet na sprzedaż

To zajęcie szybko przestaje być tylko domową rozrywką. Wiele osób zaczyna od drobiazgów dla rodziny: szalika dla córki, czapki dla wnuczka, ubranka dla lalki, serwetki na stół czy ozdoby świątecznej. Z czasem pojawiają się kolejne pomysły – ciepłe wełniane skarpety, dekoracyjne koszyczki, poduszki, maskotki, a nawet kolorowe akcesoria dla zwierząt.

Niektóre osoby idą krok dalej i zaczynają dziergać dla innych. Sprzedaż nawet kilku rzeczy na lokalnym kiermaszu, wśród znajomych czy przez media społecznościowe może być miłym dodatkiem do domowego budżetu. Nie chodzi od razu o duży biznes, ale o poczucie, że pasja może mieć także praktyczny wymiar.

Jeśli jednak zaczniemy robić to regularnie, to hobby może pomóc dorobić do emerytury. Aktualne oferty pokazują, że za ręcznie robione wełniane skarpety kupujący płacą od około 40 do blisko 100 złotych, za szydełkowe chusty najczęściej od 100 do nawet kilkuset złotych. Ozdobne obrusy szydełkowe w zależności od wielkości, potrafią osiągać ceny od około 100 do 300 złotych.

Prezent, który może stać się początkiem czegoś dobrego

Skoro z dziergania są same korzyści, jak zachęcić naszych bliskich, którym doskwiera nuda, aby się tym zainteresowali? Akcesoria do dziergania to bardzo dobry pomysł na prezent dla starszych rodziców czy dziadków. Czasem wystarczy podarować miękką włóczkę, komplet drutów, szydełko albo książkę z prostymi wzorami. Jeszcze lepiej – poprosić mamę, tatę albo babcię o wykonanie czegoś konkretnego: szalika, opaski, serwetki, ubranka dla lalki czy małego sweterka dla psa.

Taka prośba naprawdę potrafi zmotywować. Daje poczucie, że to, co robimy, ma sens, jest komuś



potrzebne i sprawia komuś radość. A właśnie to często okazuje się najważniejsze.

Szydełko i druty nie są dziś reliktem przeszłości. To modne, praktyczne i rozwijające hobby, do którego warto wrócić po latach albo spróbować go po raz pierwszy. Emerytura może być świetnym momentem, by odnowić dawną pasję, nauczyć się czegoś nowego i znów zacząć tworzyć rzeczy własnymi rękami.

Marzena Gitler, fot.: depositphotos

Co kupić na start i ile to może kosztować?

Na początek wystarczy naprawdę niewiele:

- włóczka średniej grubości w jasnym kolorze – ok. 8–20 zł za motek,
- szydełko 4–5 mm – ok. 5–15 zł,
- para prostych drutów – ok. 10–20 zł,
- małe nożyczki – często mamy już w domu,
- igła do wykańczania robótki – kilka złotych.

Gdzie kupować taniej?

- w sklepach typu Action, TEDI
- w marketach i tanich sklepach z akcesoriami,
- w pasmanteriach podczas promocji,
- przez internet w zestawach dla początkujących,
- w ciuchlandach – szukając swetrów do sprucia,
- we własnym domu – wykorzystując stare włóczki i nieużywane rzeczy.

Ile kosztuje start?

Pierwsze zakupy można zamknąć nawet w kwocie około 20–40 zł, zwłaszcza jeśli część rzeczy mamy już w domu albo wykorzystamy materiały z odzysku.



BASENY MINERALNE
SOLEC-ZDRÓJ

**ŹRÓDŁO ZDROWIA I RELAKSU
W TWYM ZASIĘGU**

Zdrowie

- Jedyny w Polsce basen solankowo – siarczkowy
- Nowoczesna przychodnia rehabilitacyjna z kąpielami w najsilniejszej na świecie wodzie siarczkowej.

tel.: 41 377 65 55

Relaks

- basen rekreacyjny z wodą mineralną i urządzeniami masującymi
- Profesjonalne saunarium z jacuzzi zewnętrznym i wyciszeniową

tel.: 41 377 65 65

Baseny Mineralne Solec - Zdrój, ul. Partyzantów 18, 28-131 Solec-Zdrój, tel. 41 377 65 65, email: recepcja@basenymineralne.pl, www.basenymineralne.pl, zapraszamy 7 dni w tygodniu!



Nowoczesny kompleks sportowy w Koszycach

Nowe boiska do piłki nożnej i innych gier zespołowych, kort tenisowy i siłownia zewnętrzna – z tego wszystkiego mogą już korzystać najmłodsi mieszkańcy Koszyc. Dzięki wsparciu województwa, zmodernizowana została infrastruktura sportowa i rekreacyjna przy Centrum Oświatowym im. Stanisława Wyspiańskiego. Łączna wartość zrealizowanych przedsięwzięć to ponad milion złotych.

Imponujący kompleks sportowy został zaprezentowany gościom podczas uroczystego otwarcia, zorganizowanego w ramach obchodów Gminnego Dnia Zdrowia. Ogromne możliwości, jakie daje, zademonstrowali sami uczniowie. Specjalnie na tę okazję przygotowali pokazy sportowe i gimnastyczne, a na nowoczesnych boiskach rozegrano zawody w różnorodnych konkurencjach sprawdzających szybkość, zwinność i koordynację ruchową uczestników.

Jesteśmy w Koszycach, na Gminnym Dniu Zdrowia, w czasie którego oddano do użytku boisko wielofunkcyjne przy Centrum

Oświatowym, zrealizowane między innymi ze środków Województwa Małopolskiego. Chcemy, aby dzieci i młodzież były aktywne i jak najczęściej korzystały z obiektów sportowych: boisk, ścieżek rowerowych czy kortów tenisowych. Dzięki burmistrzowi Krystianowi Hytosiowi za sprawną realizację inwestycji

powiedział marszałek Łukasz Smółka.

Pierwsza inwestycja to warta ponad pół miliona złotych modernizacja, dofinansowana przez samorząd województwa kwotą 210 tys. zł w ramach programu Małopolska Infrastruktura Rekreacyjno-Sportowa – MIRS. Dzięki niej w Koszycach przy Centrum Oświatowym im. Stanisława Wyspiańskiego powstało boisko wielofunkcyjne do koszykówki, piłki ręcznej i piłki siatkowej, zamontowane zostały piłkochwyty oraz bramki, siatkę i kosze. W miejscu dawnego chodnika powstała bieżnia sportowa z miejscem do trenowania skoku w dal. Zakupiono także ławki i położono nowy chodnik. Druga inwestycja zrealizowana przy szkole obejmowała utworzenie kortu tenisowego oraz placu street workout – siłowni zewnętrznej.

Nowe obiekty przygotowano z największą dbałością o komfort użytkownika: kort ma nowoczesną, poliuretanową nawierzchnię, dzięki czemu zapewnia doskonałe warunki do gry, a siłownię wyposażono w urządzenia do różnorodnych ćwiczeń – zarówno dla początkujących jak i zaawansowanych. To m.in. drabinki i drążki, koła gimnastyczne, ławeczka skośna, rura oraz belka wspinaczkowa. Taki sprzęt umożliwia nie tylko trening siłowy, ale także rehabilitację czy ćwiczenia służące poprawie koordynacji. Koszt

tego przedsięwzięcia również wyniósł ponad pół miliona złotych.

Przyznane dofinansowanie ze środków Województwa Małopolskiego na rozbudowę infrastruktury sportowej w 2025 roku wyniosło ponad 300 tys. zł. W wydarzeniu w Koszycach uczestniczyli m.in. radni województwa Piotr Ćwik, Józef Gawron i Grzegorz Małodobry, starosta proszowicki Wojciech Rządkowski i burmistrz Koszyc Krystian Hytosi.

Źródło i foto: UMWM





agricola italiana

agrojurek.pl

AGROJUREK
maszyny rolnicze

IMPORTER

AGRO JUREK SP. Z O.O.
KOCMYRZOWSKA 207
32-010 SULECHÓW
/ Małopolska /

biuro@agrojurek.pl
tel: 515 199 539
czesci@agrojurek.pl
tel: 519 333 639
www.agrojurek.pl
www.czesci.agrojurek.pl

Alliance Green Services®
GLOBAL VALUE ADDED PROVIDER

NOWA JAKOŚĆ KRUSZYW
Kruszywa drogowe AGS
z żużli wielkopieczowych i stalowniczych,
kruszywa przemysłowe:
zróżnicowany asortyment | w ciągłej sprzedaży
profesjonalna obsługa małych zamówień,
jak i dużych projektów inwestycyjnych

PROMOCJA I
Specjalna cena na kruszywa pod kostkę brukową 0/11 W i 11/31 W.

Hałda-Pleszów:
Kraków, ul. Igołomska 28a
733 823 422 | 733 823 461 | 502 498 094
Zapraszamy pon - pt: 6:30 - 17:30
www.kruszywaags.com
Honorujemy karty płatnicze

ogłoś się

608 877 002

Historia „Jasia” wstrząsnęła Polską. Po latach nastąpił przełom

Ta historia z przełomu lutego i marca 2010 r. ma w sobie coś przytłaczającego. Pewnego rodzaju „bezdusznosc” osób, którym najbardziej powinno zależeć na dwulatku i... niewiarygodne poczucie odpowiedzialności tysięcy ludzi, którzy chcieli odkryć, kto odpowiada za krzywdę bezbronnej istoty. Po dwóch latach mozolnych poszukiwań, w końcu musiał nastąpić przełom.

Nastolatki odkryli zwłoki

Powiadają, że żaden rodzic nigdy nie powinien pochować swojego dziecka i że nic nie może się równać z matczyną miłością. I tak z całą pewnością w 99,9 proc. przypadków jest. Niestety, świat był, jest i będzie brutalny, a w tej historii ukazał swój najmroczniejszy obraz.

To był chłodny, marcowy dzień 2010 r. Dwójka nastolatków przechadzała się w okolicy stawów cieszyńskich. W pewnym momencie dostrzegli na brzegu martwe dziecko. Początkowo pojawiła się w ich głowie myśl, że może to być wyrzucona przez kogoś lalka, jednak zaalarmowane na miejsce służby potwierdziły najgorsze. Sekcja zwłok wykazała, że martwy chłopiec mógł w tym miejscu leżeć już od paru dni.

Od początku największe podejrzenia wśród funkcjonariuszy zajmujących się tą sprawą wzbudzał fakt, że chłopca nikt nie szukał. To

mocno komplikowało odkrycie jego tożsamości. Poszukiwania trzeba było rozpocząć od samego początku. Pierw trzeba było wytypować wszystkie rodziny, w których mogło brakować dziecka. Priorytetem był Śląsk, bowiem za tym regionem wskazywało najwięcej poszlak. Tutaj znaleziono zwłoki, dodatkowo stamtąd mogły pochodzić ubrania chłopca: czerwona kurtka, koszulka w paski, buty i rękawiczki w kształcie pluszowych maskotek. I jednorazowa pielucha.

Sąsiadka rozpoznaje chłopca

Miesiące upływały, a policjantom wciąż nie udawało się odkryć, kim jest dwulatek. Jego wizerunek pojawiał się wszędzie. Zdjęcie wielokrotnie publikowały media w kraju. Twarz „Jasia” widniała w przychodniach, na sklepowych szybach, słupach ogłoszeniowych, przystankach i innych miejscach, gdzie chodzą rodzice z dziećmi.

Wszystko na nic. Konkretów wciąż brakowało. Nikt nie miał jednak zamiaru zrezygnować z dalszych starań. Ten bezbronny chłopiec po prostu na to zasługiwał. Codziennie pojawiało się wiele alarmów ze strony obywateli. Podejrzewano Czeszkę, która przez pewien czas mieszkała w Cieszynie. Zastanawiano się, czy nie jest obywatelem Ukrainy, Rosji, Białorusi czy Austrii. Był też wątek bułgarski. Podejrzewano, że może być dzieckiem np. bułgarskiej prostytutki.

Przełom nastąpił dopiero po dwóch latach od odnalezienia chłopca. Zdecydował o tym splot różnych zdarzeń. Mieszkanka jednego z bloków w Będzinie zadzwoniła do miejscowego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i poinformowała, że od dawna nie widziała syna sąsiadów, który mógł pasować do rysopisu zaginionego chłopca. Podejrzenie u kobiety wzbudził fakt, że Beata Ch. nie potrafiła wyjaśnić, co się dzieje z jej malutkim synkiem.

Dodatkowo na policję zgłosiła się Zenobia R., matka Jarosława R. – męża podejrzanego. To ona dostarczyła śledczym z Komendy Powiatowej Policji w Będzinie fotografię chłopca. Zrobiła to dopiero po takim czasie, ponieważ rodzice pokazywali jej zdjęcia innego chłopca, twierdząc, że to Szymon. Wmówili kobiecie, że chłopiec ma przebywać u dziadka. Dowody były nieubłagane, a badania DNA tylko je potwierdziły...

Atmosfera w Będzinie napięta jak nigdy

Po tym, jak do informacji publicznej podano, że rodzicami chłopca jest para z Będzina, w mieście zapanował niewidziany wcześniej chaos. Mieszkańcy uważnie obserwowali wizje lokalne, a na widok radiowozów w centrum miasta ustawiali się tłumnie pod bramą kamienicy, w której mieszkała rodzina Szymona.

Śledczy, obawiając się samosądu na Beatę Ch. i Jarosława R. musieli działać niezwykle ostrożnie. Tak wielka tragedia jaka spotkała tego chłopca, budziła ogromne poruszenie wśród ludzi. Nikt, nawet w najgorszych przypuszczeniach nie podejrzewał, że odnaleziony dwa lata wcześniej malec mógł pochodzić z Będzina.

– Byliśmy w szoku. To nie była przypadkowa śmierć, dziecko zostało zabite w bestialski sposób. Pamiętam, że wtedy towarzyszyło mi wiele emocji: złość i gniew z bezsilności – opowiadał po latach Łukasz Komoniewski, pełniący funkcję prezydenta tego śląskiego miasta.

Wiedzieli, że muszą iść do lekarza

Zeznania rodziców przyprowadzają o gęsią skórę. Do pobicia chłopca przez Jarosława R. doszło 24 lutego 2010 r. Od tej chwili z Szymkiem nie było dobrze – gorączkował, wymiotował, miał biegunkę, nie chciał jeść. Jego stan zdrowia pogarszał się z godziny na godzinę. Wymagał natychmiastowej opieki lekarskiej. Nie doczekał się jej. Zmarł po trzech dniach potwornych męczarni.

– Pogorszenie jego stanu zdrowia nastąpiło

po odniesieniu urazu i to nie był klaps, ale uderzenie, które skutkowało przerwaniem krezki jelita. Dziecko wyglądało na skrajnie odwodnione. Oskarżeni wiedzieli, że muszą iść do lekarza, ale czekali, aż zejdą ślady pobicia z obawy, że lekarz wezwie policję – uzasadnił wyrok Piotr Pisarek, sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach.

Rodzice chłopca bojąc się, że zostaną za to surowo ukarani, nie pojechali z nim do lekarza. Po trzech dniach dziecko zmarło. Jeszcze tego samego dnia uznali – mimo licznych pomysłów m.in. zamurowania zwłok w piwnicy – że zwłoki skończą na dnie jakiegoś zbiornika wodnego. Wybór padł na stawy w Cieszynie, gdzie przyjechali autem z pozostałą dwójką swoich dzieci. Szymonka ubrali odpowiednio do panującej pory. Miał na sobie czerwoną kurteczkę, rękawiczki, buty. Został włożony do torby i przewieziony w bagażniku, a następnie położony przez matkę na krawędzi stawu hodowlanego.

Sekcja zwłok ukazała brutalność Jarosława R. Uderzeń było kilka – silnych, zadanych z furją, trochę na oślep. Jeden cios trafił półtorarocznego Szymka w wargę, rozcinając ją. Od innego uderzenia chłopcu pękło jelito cienkie. Pozostałe razy także były dotkliwe, o czym świadczyły liczne siniaki na ciele dziecka.

Prokuratura chciała dożywocia

1 czerwca 2017 r. sąd okręgowy w Katowicach skazał matkę dwuletniego Szymona na 10 lat więzienia, ojca natomiast na 12 lat. Apelację złożyła prokuratura, żądając dożywocia. Była to już druga apelacja. Ostateczny prawomocny wyrok zapadł niespełna rok później (24 maja). Kara została podniesiona do 15 lat więzienia dla Jarosława R. i 13 lat dla Beaty Ch. choć nikt na sali nie miał wątpliwości, że nawet dożywocie nie oddałoby krzywdy, jaką rodzice wyrządzili bezbronnemu chłopczykowi.

Grób chłopca jest na cmentarzu w Cieszynie. Dopiero po dziewięciu latach od pogrzebu Szymona jego mogiła przestała być bezimienna. Najbardziej wymownym komentarzem do tej przerażającej historii niech będą słowa, które zostały napisane na nagrobku dwuletniego Szymona: „Tak bardzo bić chciało two maleńkie serce, do życia się rwało, zgasło w poniewierce. Śpij mały syneczku na cieszyńskiej ziemi, ona cię przytuli, matczynym ramieniem”.

Norbert Kwiatkowski,
Fot: Zdjęcie ilustracyjne





Kredyt Szybka Gotówka

Dla Klienta, który nie posiada
u nas kredytów*

Najczęściej wybierany kredyt przez naszych Klientów

Na podstawie liczby udzielonych przez nas
kredytów detalicznych w latach 2024–2025

Gwarancja
stałej raty

Przykład miesięcznej raty

Kwota kredytu	Okres kredytowania w latach				
	1	2	3	4	5
5 000	435	228	159	124	104
10 000	870	457	318	249	208
20 000	1740	914	636	498	415
30 000	2610	1371	954	747	623

Prowizja i opłata 0%, oprocentowanie stałe ze splatą do 1 roku 8%, powyżej 1 roku 9%, okres spłaty do 5 lat, kwota do 60 000 zł.

*Dotyczy Klienta, który na moment złożenia wniosku kredytowego nie posiada kredytów w Banku Spółdzielczym w Słomnikach o charakterze gotówkowym, a jako właściciel lub współmałżonek właściciela gospodarstwa rolnego nie korzysta z kredytu obrotowego na finansowanie bieżącej działalności rolniczej udzielanego w zryczałtowanej wysokości.

Roczna rzeczywista stopa oprocentowania (RRSO) dla „Klientów nieposiadających kredytów” na dzień 1.01.2026 r. wynosi 10,58% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 22 000,00 zł (bez kredytowanych kosztów); okres kredytowania 24 miesiące; stałe oprocentowanie kredytu 9% w skali roku; 24 równe raty miesięczne (annuitetowe); 23 raty po 1004,62 zł i 24 rata wyrównawcza w kwocie 1004,68 zł. Całkowity koszt kredytu 2349,79 zł, w tym: suma odsetek w całym okresie kredytowania 2110,94 zł, opłata przygotowawcza 0% kwoty kredytu 0,00 zł, prowizja za udzielenie kredytu 0% kwoty kredytu 0,00 zł, dobrowolne ubezpieczenie Kredytobiorcy na wypadek śmierci na przykładzie SALTUS TU na Życie S.A. ze składką płatną jednorazowo za cały okres kredytowania obliczoną dla mężczyzny w wieku 55 lat 238,85 zł. Całkowita kwota do zapłaty 24 349,79 zł. Wysokość kredytu uzależniona jest od wyniku oceny zdolności kredytowej. Informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 k.c. Kalkulacja została dokonana na reprezentatywnym przykładzie. Dobrowolne ubezpieczenie oznacza, że nie jest wymagane przy ubieganiu się o kredyt. Jest przykładem, jak można dodatkowo zabezpieczyć kredyt.

RRSO 10,58%

**Bank Spółdzielczy
w Słomnikach**

Centrala: 32-090 Słomniki, ul. Żeromskiego 1A, tel. 12 388 15 57, Oddział w Radziemicach: 32-107 Radziemice 74, tel. 12 385 60 03, Oddział w Iwanowicach Dworskich: 32-095 Iwanowice Dworskie, ul. Jurajska 11, tel. 12 388 40 44, www.bs-slomniki.com.pl

Te ptaki atakują z prędkością 160 km na godz. Ponad 20 par jest w Polsce

O potęgę i majestatyczności orłów ciężko dyskutować. Wystarczy wspomnieć, że ich podobizna często występuje na herbach różnych państw, takich jak: Polska, Austria, czy też Meksyk. I trudno się temu dziwić, ponieważ orły symbolizują poczucie dumy i odwagę. Jednym z najpotężniejszych przedstawicieli tych ptaków jest orzeł przedni, który występuje również w naszym kraju.

Wygląd i występowanie

Długość ciała orłów przednich waha się od 80 do 100 cm, natomiast masa ciała wynosi: u samic około 4,5 kg, u samców około 3,5 kg. Fakt, że samice są większe od samców, jest rzadko spotykany wśród wszystkich zwierząt zamieszkujących naszą planetę.

Jednym ze znaków rozpoznawczych u orłów przednich są ich skrzydła. Te osiągają nawet 230 cm rozpiętości i dodatkowo są zwężane ku nasadzie. Obie płcie są identycznie ubarwione: grzbiet brązowy, głowa i kark jaśniejszy o złotawym odcieniu, dziób czarny, zakrzywiony. Nogi orła pokryte są pierzem aż do nasady palców, które są zakończone niezwykle skutecznymi w czasie polowań długimi szponami.

Orzeł przedni ma największy zasięg wśród orłów. Na kontynencie amerykańskim występuje niemal na całym obszarze Kanady oraz w zachodniej części USA. W Europie orzeł przedni występuje głównie w północnej i południowej części kontynentu. Na północy gniazduje w górach Szkocji i Skandynawii, poprzez lasy Szwecji i Finlandii, do nizin nadbałtyckich. Jego zasięg w Europie Południowej obejmuje góry Półwyspu Iberyjskiego i Apenińskiego, poprzez Alpy i Karpaty sięga do Europy Środkowej i Bałkanów.

W naszym kraju jest on bardzo rzadkim gatunkiem (ok. 30 par) i zamieszkuje jedynie południowo-wschodnie krańce Polski. Co ciekawe, rzadziej, koczujące młodociane osobniki

pojawiają się też w innych rejonach kraju. Jak podaje Państwowy Monitoring Środowiska, w roku 2021 obecność terytorialnych orłów przednich stwierdzono na 30 stanowiskach, z czego w 18 rewirach wykryto zasiedlone gniazda. Populacja lęgowa gatunku w latach 2000-2021 wahała się w przedziale liczebności od 20 do 34 par, wykazując początkowo tendencję wzrostową, a na przestrzeni ostatniej dekady — stabilną. Większość populacji zasiedla Karpaty; poza tym obszarem dwie pary orła przedniego występują na Pomorzu. Wskaźnik rozpowszechnienia orła przedniego wzrasta (z niewielkimi wahaniami), co oznacza, że polska populacja jest w ekspansji.

W roku 2021 krajowa populacja gatunku zwiększyła się o 14 młodych (średnio 1,08 młodego na gniazdo z sukcesem), odchowanych przez 13 par, co na tle dotychczasowych wyników należy uznać za przeciętny sukces lęgowy w skali kraju. Produktynność populacji w całym analizowanym okresie (2000-2021) nie wykazywała kierunkowych zmian.

Orzeł przedni jest wpisany do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt (2001) jako EN, czyli gatunek silnie zagrożony wyginięciem; w Europie jako R, czyli gatunek zagrożony z racji rzadkiego występowania.

Rozmnażanie

Orły przednie okres lęgowy zaczynają z końcem zimy. Wtedy przynoszą do gniazda świeże gałęzie i odbywają loty godowe. Wraz z przełomem marca i kwietnia samica składa od 2 do 4 jaj, które wysiaduje przez następne 35-40 dni. Czasami pomaga jej w tym samiec, jednak o pożywienie dla siebie i swoich młodych musi się starać już sama.

Zostawiając swoje młode bez opieki, skazuje je na duże niebezpieczeństwo. Dodatkowo zwykle tylko jedno z nich przeżywa i jest to przeważnie to, które pierwsze wykluje się z jaja. Zaczyna bowiem samo eliminować swo-

je młodsze rodzeństwo, przechwytyując cały pokarm.

Dla tych, którzy przetrwają, pierwszy miesiąc życia mija na dokarmianiu przez rodziców kawałkami pokarmu wprost do dzioba. Potem młode same sobie radzą z podawanymi im kawałkami ofiar. Pisklęta opuszczają gniazdo po niemal 3 miesiącach i koczują po okolicy, nadal będąc dokarmianymi.

Skuteczni łowcy

Orły przednie to jedne z najsilniejszych i najszybszych ptaków świata. W locie pikującym osiągają prędkość 160 km na godz. Zwykle jednak latają z prędkością 45 km na godz. Te ptaki drapieżne są w stanie unieść w locie ofiarę o masie 4 kg, choć według niektórych źródeł może być to nawet 6 kg.

Te potężne ptaki za swoją ulubioną porę do polowań przyjęły sobie wczesne poranki. Zwykle szukają swoich ofiar w odległości 15 km od swojego gniazda, jednak zdarza im się latać dalej. Ich główna taktyka polega na dopadnięciu celu przy ziemi, poprzez natarcie w szybkim, pikującym locie, a następnie wbić w swoją ofiarę długich szponów.

Orły przednie mają różnorodną dietę. Żywią się m.in. lisami, zającami, świstakami, kunami, młodymi sarnami czy nawet kotami domowymi. Ich ofiarami są również przedstawiciele innych ptaków, choćby sowy oraz myszołowy. W czasach zimy chętnie sięgają po padlinę.

Świetni budowniczcy

Wiele osób może o tym nie wiedzieć, jednak orzeł przedni poza wzbudzaniem strachu wśród innych mniejszych ptaków, daje im również... stabilne zakwaterowanie. Rozbudowane przez wiele lat gniazda orłów przednich stanowią schronienie dla wielu innych gatunków.

Gniazda orłów przednich nazywa się pieleszem. Do ich założenia wybierają wysokie wierzchołki drzew, takich jak sosna lub szczytliny i półki skalne. O tym, jak spore są to gniazda — najlepiej może świadczyć fakt, że między gałęziami znajduje się wiele miejsca, gdzie drobne ptaki gniazdują się niemalże w gnieździe tych drapieżników. Orły tolerują to i nie atakują sąsiadów, dopóki głód nie pozostawi im innego wyboru.

Autor: Norbert Kwiatkowski
Foto: Depositphotos



BSR

Gdy potrzebujesz
dodatkowej gotówki



znajdziesz ją u nas!

RRSO: 9,77%

KREDYT GOTÓWKOWY

KWOTA DO: **200** tys. zł SPŁATA DO: **96** m-cy PROWIZJA*: **0-2%** OPROCENTOWANIE STAŁE: **7,99%-8,49%**

* dla kredytów bez ubezpieczenia na życie 2,00%, dla kredytów z ubezpieczeniem na życie 0,00%

OPROCENTOWANIE STAŁE: w przypadku okresu kredytowania do 12 m-cy - 7,99%, w przypadku okresu kredytowania powyżej 12 m-cy do 96 m-cy - 8,49%. Wszelkie warunki: 1) Indywidualne podejście do klienta - dopasowanie oferty pod realia możliwości spłaty. 2) Przejrzyste warunki - maksymalna kwota kredytu: 200 000 zł, do wyboru oprocentowanie stałe lub zmienne, brak prowizji za wcześniejszą spłatę. 3) Możliwość ubezpieczenia kredytu - wsparcie i dodatkowa ochrona bliskich. Kredyt gotówkowy udzielany jest na: finansowanie bieżących potrzeb konsumpcyjnych lub spłatę zobowiązań w innych bankach (z wyłączeniem finansowania działalności gospodarczej lub rolniczej). Regulamin kredytu gotówkowego jest dostępny w placówkach Banku.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,77% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 40 000,00 zł (bez kredytowanych kosztów), całkowita kwota do zapłaty 50 020,11 zł, oprocentowanie stałe 8,49% w skali roku, całkowity koszt kredytu 10 020,11 zł (w tym: prowizja 800,00 zł, odsetki 9 220,11 zł), spłata kredytu nastąpi w 60 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 59 rat po 820,34 zł, ostatnia 60 rata wyrównawcza w wysokości 820,05 zł.

Kalkulacja została dokonana na dzień 16.12.2025 r. na reprezentatywnym przykładzie. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy Kodeks cywilny. Bank podejmuje decyzję o udzieleniu kredytu po dokonaniu analizy wady zdolności kredytowej.

BSR

Bank Spółdzielczy
Rzemiosła w Krakowie

Oddział w Luborzycy
UL. Jagiellońska 29
tel. 12 387 00 80

www.bsr.krakow.pl

Znajdź najbliższą placówkę



BAUMAX
wyroby hutnicze

532 512 704
508 144 396

biuro@baumax-krakow.pl

www.baumax-krakow.pl

WYROBY HUTNICZE

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

WYROBY HUTNICZE

- profile
- płaskowniki
- rury
- stal zbrojeniowa

ARTYKUŁY BUDOWLANE

- kruszywa
- kamienie
- kostka brukowa
- materiały budowlane
- ceramika budowlana

T
R
A
N
S
P
O
R
T
!



PRUSY

UL. PODMIEJSKA 8

pon-pt. 7.00 - 17.00
sobota. 7.00 - 13.00



Dom Weselny Euforia oferuje organizację wesel, chrzcín, komunii, osiemnastek, szkoleń, spotkań biznesowych i szeregu innych w zależności od wymagań i upodobań klientów. Do dyspozycji jest sala o powierzchni niemal 400 m².

Na terenie obiektu znajduje się glorieta, w której można zorganizować ślub w plenerze.

Lokal posiada własną flotę zabytkowych pojazdów do wynajęcia.

Wszystkie przyjęcia organizowane są zgodnie z przedstawionymi przez klientów oczekiwaniami na klimatyzowanej i wentylowanej sali.

W budynku mieści się również kręgielnia oraz pokoje dla gości (każdy posiada własną łazienkę, jest klimatyzowany i wentylowany oraz wyposażony w telewizor).



Euforia

Zachęcamy do skorzystania z naszej oferty
Kazimierza Mała 117, Gabułów

Telefon: 691 944 595

Euforia - Dom Weselny, Kręgielnia
euforiadomweselny.pl

